Zeszyt X. Styczeń 1897.

# GŁOS św. ANTONIEGO z PADWY

wychodzi co miesiąc.

Cena całego rocznika z góry zapłacona wynosi koronę.

## Adresować:

O. Norbert Golichowski, Redaktor „Głosu św. Antoniego“ we Lwowie, w klasztorze OO. Bernardynów.

Współpracownicy naszego pisma, jakoteż zelatorowie i zelatorki, zebrawszy 10 prenumeratorów, otrzymają egzemplarz gratis.

## Oświadczenie Redakcyi:

W myśl dekretów Urbana VIII. z 13. marca 1625 i 5. lipca 1634 w sprawie wypadków cudownych oświadczamy, że naszym sprawozdaniom w „Głosie św. Antoniego z Padwy“ czysto tylko historyczną przyznajemy wartość, nie wyprzedzając ani przesądzając orzeczeń Stolicy świętej, której zawsze i wszędzie chcemy okazać uległość i posłuszeństwo.

WE LWOWIE, NAKŁADEM OO. BERNARDYNÓW.

## Wyciąg ze statutów

# pob. stowarzyszenia św. Antoniego z Padwy.

### I. Cel.

Cel jest podwójny:

1. Dzięki składać P. Bogu za osobliwszy przywilej jakim się cieszy św. Antoni z Padwy w niebie i na ziemi.

2. Prosić św. Antoniego, aby ci, co się do Niego udają w potrzebach duszy i ciała, albo szukają królestwa bożego i jego sprawiedliwości doznali wysłuchania tj.:

*a)* aby poganie, niewierni, żydzi, heretycy schyzmatycy znaleźli światło wiary, którego nie mieli lub mając utracili;

*b)* aby grzesznicy, tak drodzy św. Antoniemu, znaleźli łaskę bożą utraconą przez grzech, i aby wrócili do Boga przez prawdziwą pokutę;

*c)* aby zakonnicy trzech reguł św. Franciszka Serafickiego, szukali gorliwie skarbu serafickiego, złożonego w regule i ustawach zakonnych, i aby go znalazłszy, troskliwie tego skarbu strzegli;

*d)* aby ubodzy znaleźli chleb powszedni;

*e)* aby ci, którzy cześć lub fortunę utracili, takowe odzyskali

### II. Obowiązki.

Aby celu wyż wykazanego dopiąć, stowarzyszeni powinni:

3. odmawiać codzień potrzykroć Chwała Ojcu itd., dziękując Bogu w Trójcy św. Jedynemu za moc udzieloną św. Antoniemu z Padwy;

4. odmawiać co dzień na cześć św. Antoniego z Padwy, responzoryum „Si quaeris“ z modlitwą lub natomiast Ojcze nasz, Zdrowaś i Chwała;

# GŁOS św. ANTONIEGO z PADWY.



## CZĘŚĆ NAUKOWA.

### Gwiazda.

### Trzej Królowie.

W połowie niemal drogi z Jerozolimy do Betlejem po lewej stronie gościnca znajduje się cysterna z wodą deszczową. Podanie niesie, że właśnie przy tej cysternie trzej Królowie znowu ujrzeli gwiazdę, która im była znikła z oczu, skoro weszli byli do Jerozolimy. Obrazek oddaje nam wiernie to miejsce, przy którem każdy pielgrzym się zatrzymuje i pacierz odpustowy odmawia. Nad cysterną trzech Króli stoją dwaj Polacy. Jeden z nich to były Misyonarz Ziemi świętej, Bernardyn, a drugi, to pobożny obywatel z okolic Przeworska. Nie cysterną atoli zajmować się będziemy lecz tą gwiazdą, która prowadziła Trzech Króli. Nam

potrzeba gwiazdy przewodniej na Rok Nowy, na wszystkie jego dni przyszłe. Tą gwiazdą jest Dziecię Boże, jest najsłodsze Imię Jezus. Gwiazda prowadziła trzech Króli, aż doprowadziła do Betlejem, do Dzieciątka Jezus. Głos św. Antoniego także brzmi i woła nas do Jezusa, który w postaci Dzieciątka pokazał się naszemu Świętemu. Pójdźmy do Jezusa — Jego Imię weźmy za obronę i ozdobę na cały Rok Nowy. Na wzór trzech Króli oddać nam trzeba pokłon Jezusowi i złożyć dary. Za złoto złóżmy w ofierze serca nasze pełne miłości. Jezus, to Bóg nasz, Jego trzeba nadewszystko kochać. Tę miłość przez cały rok czynami i słowami okazywać należy.

Za kadzidło dać nam trzeba uczucia wiary i woń modlitw szczerych. Wiary wymaga Bóg. Wierzyć nam trzeba, że Jezus jest prawdziwym Bogiem, przyobiecanym Messyjaszem, że On jest tym, który nas sądzić będzie. Modlić się trzeba, boć tym sposobem odróżniamy się od bydląt i całego świata nierozumnego. Modlitwą składamy dowód, że jesteśmy wdzięczni Bogu za to wszystko, co nam uczynił i co nam dać obiecał. A obiecał nam wielkie rzeczy.

Za mirrę ofiarujmy naszemu najdroższemu Zbawcy, umartwienia nasze i zaparcie się nas samych. Sam Jezus żąda tego. „Kto chce być uczniem moim — niech zaprze samego siebie“.

Takie to upominki od nas należą się Panu Jezusowi. Kredą poświęconą znaki krzyża



CYSTERNA TRZECH KRÓLÓW.

świętego wyciśnięte na drzwiach naszych polskich domów dają znać, że Jezusowi oddajemy pod opiekę nasze mieszkania. Opiekować się, bronić i zasłaniać nas będzie, gdy Go miłować — Jego pieśnią i modlitwą czcić — a wiankiem naszych utrapień i krzyżów Jego Krzyż i Cierniowy Wieniec ozdabiać będziemy.

---

## Kalendarz kościelny.

Czas doczesny dzielimy na wieki, lata, miesiące, tygodnie i dnie W tym czasie doczesnym mamy się przygotować do czasu bez liczby i miary, który się nazywa wiecznością. Wieczność, która nas czeka jest dwojaką: szczęśliwą, lub nieszczęśliwą. Szczęśliwa wieczność to Niebo, nieszczęśliwą zaś wiecznością jest piekło. O jednem i drugiem zapewnił nas Jezus Chrystus, a w składzie apostolskim powtarzamy codzień: (wierzę) w żywot wieczny. Jezus Chrystus nietylko uczy nas o nagrodach zbytnie wielkich w Niebie, o karze w piekle, ale zarazem podaje nam środki, jak uniknąć piekła, a dostać się do Nieba. Kościół zaś Boży przez święta doroczne, przez nauki głoszone w kościołach i szkołach wciąż nam przypomina prawdy Chrystusowe, zagrzewa do cnoty, odciąga od grzechu i wskazuje drogę do szczęśliwej wieczności. Przytem wspiera nas modlitwą, odprawianiem świętych bezkrwawych ofiar, podając nam święte

Sakramenta przez Jezusa Chrystusa ustanowione. Każdy dzień tygodnia jest dniem świętym, dniem Pańskim. Nie ma dnia w roku, w którymby człowiek nie miał wzoru lub zachęty do cnoty, do pracy nad sobą, do obudzenia w sobie tęsknoty za Niebem. Tym sposobem życie człowieka na tej ziemi jest długim dniem świątecznym, jest jakby wilją szczęśliwej wieczności. Będzie i dla nas cały Rok Nowy świętem nieustającem, dniem świątecznym, kiedy każdy dzień poświęcimy Bogu. Stanie się to, gdy pamiętać będziem, że wszystko pochodzi od Boga i że wszystko do Niego należy — że gdziekolwiek jesteśmy, znajdujemy się w Jego obliczu, że cokolwiek czynimy, wszystko dla Jego chwały obracać powinniśmy, że w naszem sercu, jak na ołtarzu, powinien goreć ogień miłości Bożej. Ani praca ręczna, ani najniższe zajęcia, nie są przeszkodą do obchodu tego codziennego święta. Im świątobliwiej każdy dzień obchodzić będziemy, tem jaśniejsze będą nadzwyczajne święta doroczne, które Kościół Boży dla naszego szczęścia i dla szczególniejszej czci Bożej ustanowił.

Chrześcijanin każdego dnia powinien walczyć jak żołnierz wśród bitwy, jak wygnaniec ciągle zdążać ku niebieskiej Ojczyźnie, pragnąć i starać się odzyskać to, co mu przemocą wydarto.

Niedziela, to osobliwy dzień Pański tygodnia. W tym dniu nietylko siebie ale i drugich od pracy wstrzymać mamy. Skoro zaś nie pracujemy —

mamy te wolne chwile uświęcić w sposób jaki Kościół nam podaje. Sposoby zaś uświęcenia niedzieli są słuchanie Mszy św., kazania, bywanie na nieszporach lub podobnych wieczornych nabożeństwach. Tak postępując wzmocnimy ciało nasze a duszę wzbogacimy nauką i łaską Bożą płynącą z Ofiary Mszy św., św. Sakramentów i modlitw Kościoła i modlitw własnych.

Niedziela nie jest na to tylko, aby odpocząć od pracy, aby się bawić, ale aby szczególniej uczcić Boga i święcie rozpocząć tydzień od niedzieli się rozpoczynający. Poniedziałek, czyli dzień po niedzieli, mamy poświęcić Duchowi świętemu, aby pobłogosławił pracy tygodniowej Dzień wtorkowy, czyli dzień wtóry tygodnia, poświęcić należy św. Antoniemu Padewskiemu wraz z Aniołami Stróżami. Środa oddana czci św. Józefa Oblubieńca N. Maryi P. Św. Józef to Opiekun Kościoła a i więc każdego z nas. Środa, czyli dzień średni tygodnia, od dawna szczególniej był przeznaczony na post i modlitwy. Boć w środę Chrystusa Pana uradzili żydzi na śmierć wydać. Góra złej rady — stojąca na południe od Syonu, przypomina tę piekielną naradę żydowską, do której wszedł i Judasz pytając się, co mi dać chcecie, abym Go wam wydał ?! Czwartek, czyli dzień czwarty tygodnia, to dzień ustanowienia najświętszej, bezkrwawej ofiary, czyli Mszy świętej, N. Sakramentu, który jest darem nad dary, otrzymanym z rąk Jezusa

Chrystusa. Piątek, czyli dzień piąty tygodnia, jest dniem Męki Pańskiej. W tym dniu każdy chrześcijanin zdrowy powinien postem i modlitwą uczcić Mękę i Śmierć Pana i Zbawcy swojego. Kto może powinien odbyć Drogę Krzyżową lub o 3-ciej godzinie po południu uczcić śmierć Chrystusa Pana odmawiając klęcząco i w skupieniu ducha 5 Ojcze nasz i tyleż Zdrowaś Marya. W niektórych miejscach utrzymał się zwyczaj Jerozolimski, iż z kościelnych wież bije dzwon raz po razu przez kilka minut wzywając wiernych do uczczenia skonu Jezusa Chrystusa. Sobota pochodzi od hebrajskiego wyrazu „szabat“ co znaczy wypoczynek. W tym dniu Bóg skończył stwarzać świat. W szabat często Chrystus Pan nauczał po bóżnicach, synagogach, leczył chorych, działał cuda. Kościół Boży dla odróżnienia chrześcijan od żydow przeniósł dzień wypoczynku na niedzielę. Pomimo to sobota dla nas jest dniem świętym, raz że w sobotę jeszcze Ciało Chrystusa Pana leżało w Grobie i dlatego w wielu miejscach, zakonach w dniu tym albo się pości, albo się wstrzymuje od jedzenia mięsa. Nadto sobotę poświęcono czci Matki Bożej. W zakonie św. Franciszka Serafickiego co sobotę odprawiać może każdy ksiądz Mszę św. o Niepokalanem Poczęciu N. Maryi P. Poświęćmy i my dzień sobotni czułej pamięci i rzewnemu nabożeństwu na cześć naszej i Bożej Matki.

Kiedy każdy tydzień wśród pracy, pamięci

o Bogu wśród czci pamiątek religijnych przepędzać będziemy lekkie nam będzie życie. Odsłonią się przed nami coraz to nowe pobudki do cnoty, obowiązki nasze i kłopoty nie będą nam ciężyć. Powodzenia i przeciwności, łzy i chwile radości złożą się na jeden hymn pochwalny dla Boga. Z tygodni świątobliwie przepędzonych uwije się wianek złocisty miesiąca, a z miesięcy cały rok błogi. Kto z Bogiem Bóg z nim. Kto Bogu służy wiernie doczeka się szczęśliwej wieczności.

---

# Winna Macica.

Ciąg dalszy.

## Rozdział III.

### Okopywanie winnej macicy.

1. Winna macica bywa także okopywana. Przez to okopywanie rozumie się też podstęp prześladowców. Dół wykopuje, który zdradę kuje, aby kogoś oszukać, stąd Chrystus żaląc się mówi i wykopali dół przed obliczem moim (ps. 56. 7). Nie mógł się przed Nim ukryć żaden podstęp, gdyż on ma oczy z przodu i z tyłu, [1]) i który przeszłe i przyszłe rzeczy jakby obecne ogląda. Okażmy jednę z tych okopań na przy-

[1]) Aluzya do ustępu w księdzie Apokalipsy roz IV. w. 6. „a w pośrodku stolicy i około stolicy czworo zwierząt pełne oczu z przodku i z tyłu“.

kładzie. Przyprowadzają, mówi ewangelia, [1]) do P. Jezusa niewiastę cudzołożną mówiąc: że Mojżesz nakazał podobnego rodzaju ludzi kamienować. Ty atoli co mówisz? Uważaj, oto dół wykopany dla prawdziwej winnej macicy, którym złośliwi rolnicy błogosławioną winną naszą macicę, najsłodszego Pana, Jezusa, otoczyli nie na to, aby ona rosła, lecz aby więcej uschła. Jednakowoż wręcz przeciwny odniósł skutek ich zamiar, okopana wzrosła i wysączyła dla nas soki miłosierdzia.

2. Za długo byłoby wyliczać wszystkie doły, które wykopali złośliwi rolnicy, którzy wszystkie Jego słowa i uczynki przekręcić usiłowali. Skoro zobaczyli, że okopywania nic nie szkodzą winnej Macicy, i że sami w dół wpadli, pracowali nad tem, aby jej nie okopywać ale zupełnie przeciąć i aby w ten sposób, jak inne drzewa, zupełnie uschła. Przeszyli więc nietylko ręce lecz i nogi [2]) włócznią przebili z wewnętrznej złości Serce Jego, które już przedtem włócznią miłości przebitem zostało. Zraniłaś, mówi, serce moje, siostro moja, oblubienico, zraniłaś serce moje. [3]) Zraniła serce Twoje, najukochańszy Jezu, oblubienica Twoja, siostra Twoja, przyjaciółka Twoja, na cóż potrzebowali jeszcze ranić nieprzyjaciele Twoi? Co czynicie, o wrogi? Jeśli już jest zranionem,

---

[1]) Ewangelia św. Jana VIII. 3 itd

[2]) Psalm 21. 17. Jan XIX. 34. [2]) Pieśń nad pieśniami IV. 9. [3]) Pieśń nad pieśniami VIII. 6.

owszem, ponieważ już zranionem jest Serce najsłodszego Jezusa, dlaczego drugą zadajecie ranę? Ażaliż nie wiecie, że jedną raną dotknięte serce zaumiera, i staje się pod pewnym względem nieczułem? Umarło Serce najsłodszego Pana mojego, Jezusa, gdyż zranionem było, Serce Jezusa już zajęła rana miłości, jako Oblubieńca, zajęła śmierć miłości. Jakaż wejdzie tam śmierć druga? Silna jest jak śmierć, owszem silniejszą od śmierci jest miłość. Nie można odpędzić śmierci pierwszej, t j. miłości wielu umarłych z domu serca, gdyż nie zagojoną swoją raną ją pozyskała. Jeśli dwóch równie silnych się spotka z których jeden jest w domu, a drugi na dworze, któż wątpi, że ten odniesie zwycięstwo, który jest wewnątrz domu? [1]) Uważaj jak wielką jest siła miłości posiadającej dom serca i raną miłości je zabijającej; nie tylko w Panu Jezusie lecz także i w sługach Jego. Tak więc dawno było zranione i umarłe Serce Pana Jezusa, umartwionego za nas przez dzień cały, uznanego za owcę zabitą. [2]) Przybyła tylko śmierć cielesna i odniosła zwycięstwo tylko na chwilę, aby była na wieki pokonaną.

3. Lecz ponieważ już przystąpiliśmy do Serca P Jezusa najsłodszego i dobrze nam tu być [3]) nie łatwo dajmy się odeń oderwać. Wszak

---

[1]) Porównaj ustęp Łukasza św. ewangelii XI. 22.
[2]) Psalm do Rzymian VIII. 36.
[3]) Mateusz VIII. 4. Zanotujmy, że w brewiarzu

o Nim napisano: ci co Ciebie odstępują na ziemi będą pisani. Co zyskają ci, którzy do Ciebie przychodzą? Przyjdziemy, mówi, do Ciebie, i będziemy się radować i weselić pamiętni Serca Twego. O jak dobra i słodka rzecz jest mieszkać w tem Sercu! Dobry skarb, cenna perła Serce Twoje, o najlepszy Jezu. Znaleźliśmy perłę kopiąc w roli Ciała Twojego (porównaj ewangelię świętego Mateusza XIII. 44. itd.). Kto odrzuci od siebie tę perłę? Owszem raczej oddam wszystkie perły, myśli, uczucia moje zamienię i kupię sobię ową perłę, wrzucę wszystek zamysł mój w serce Dobrego Jezusa a pewnie mnie wyżywi.[1])

Przed tą świątynią, przed tem miejscem najświętszem, przed tą arką testamentu będę czcił i chwalił Imię Pańskie powtarzając za Dawidem: Znalazłem serce moje, abym się modlił do Boga mojego [2]) Znalazłem Serce Króla, Pana, brata i przyjaciela mojego, najłaskawszego Jezusa i czyż nie będę się modlić? Tak, będę się modlić. Serce bowiem Jego, śmiało to powiem, mojem jest także sercem. Jeśli bowiem głową moją jest Chrystus, tem samem co należy do głowy mojej, mojem także jest. Jak głowy mojej i oczy moje w rzeczy samej są, tak i duchowej głowy mojej i serce mojem jest. Dobrze mi się

---

lekcye II. Nokturna na święto Serca P. Jezusa przypisano mylnie św. Bernardowi, której to lekcyi ustępy pochodzą od św. Bonawentury.

[1]) Psalm 54. 23. [2]) II. Król. VII. 27.

dzieje. Oto ja z Jezusem jedno mam serce. I cóż w tem dziwnego? wszak i mnóstwa wierzących było serce jedno.[1]) Znalazłszy Twoje, o słodki Jezu, i moje serce, będę się do Ciebie modlił. Przypuść do świątnicy wysłuchauia modły moje, owszem całego mnie wciągnij w Serce Twoje. Chociaż grzechów moich krzywizny są mi przeszkodą, przecież serce me rozszerzone niepojętą miłością, możesz Ty sam uczynić je czystem, jakkolwiek ono jest poczęte z nasienia nieczystego[2]) O ze wszystkich Najpiękniejszy, więcej obmyj mnie od nieprawości mojej i od grzechów moich oczyść mnie, abym przez Cię oczyszczony do Ciebie Najczystszego mógł przystąpić i w Sercu Twojem zasłużył mieszkać przez wszystkie dni życia mojego i widzieć i pełnić wolę Twoją!

5. Na to bowiem przekłóto bok Twój, abyśmy doń przystęp mieli otwarty, na to zraniono Serce Twoje, abyśmy w owej winnej macicy, wolni od zewnętrznych kłopotów, trwać mogli. Również i dlatego zranionem ono zostało, abyśmy przez widzialną ranę ujrzeli niewidzialną ranę miłości. Kto gorąco bowiem miłuje miłością jest zranion. Jakoż ta gorącość lepiej mogła się okazać, skoro nietylko samo ciało ale i samo serce pozwoliła zranić? Cielesna zatem rana okazała duchowną ranę, pięknie to

[1]) Dzieje ap. IV. 32.
[2]) Job. XIV. 4.

nasuwa powaga wyż wspomniana, [1]) skoro dwakroć położono to słowo: z r a n i ł a ś. Dwóch ran jest przyczyną ta siostra i oblubienica. Jakoby otwarcie rzekł sam Oblubieniec: ponieważ gorliwą miłością twoją zraniłaś mnie, włócznią także żołnierza jestem zraniony. Któżby dla przyjaciela swojego pozwolił zranić serce Swoje, gdyby wpierw nie otrzymał odeń rany miłości? Dlatego mówi: Zraniłaś serce me, siostro moja, oblubienico, zraniłaś serce mę. Lecz dlaczego siostra i oblubienica? Azaż nie wystarczyło wyrazić samą oblubienicę lub siostrę? Również dlaczego oblubienica a nie żona, wszak codzień Kościół i każda wierna dusza Oblubieńcowi Swojemu Chrystusowi wydaje dobre uczynki, jakoby dzieci? Krótko powiem, oblubienice goręcej bywają kochane, później wśród małżeństwa miłość ostyga Oblubieniec zatem nasz, aby okazał wielkość swojej miłości, która z czasem się nie osłabia, nazywa przyjaciółkę swoją oblubienicą, gdyż Jego miłość zawsze świeżą jest.

6. Ponieważ oblubienice także cielesnie bywają kochane, dlatego zowie oblubienicę siostrą, abyś nie myślał o miłości jakiejś cielesnej naszego Oblubieńca. Sióstr bowiem cieleśnie żadną miarą się nie kocha. Mówi zatem: zraniłaś serce moje, siostro moja, oblubienico jakoby

---

[1]) Punkt II. wyżej.

rzekł: ponieważ cię kocham, jako oblubienicę, czysto jako siostrę, dlatego dla ciebie zranione jest Serce moje. Któżby Serca tak zranionego nie kochał? Któż tak kochającego nawzajem kochać nie będzie? Któż tak czystego serca nie będzie miłością otaczał? Miłuje zaiste zranione to Serce ten, kto obopólną miłością zraniony woła: zraniony miłością jam jest. Nawzajem kocha Oblubieńca kochającego ten, który mówi: donieście umiłowanemu, że mdleję od miłości. — My zatem w ciele jeszcze będąc, o ile nas stać, kochającego nawzajem miłujmy, kochajmy Zranionego naszego, którego bok i serce bezbożni rolnicy przeszyli i ręce i nogi przebodli. Módlmy się też, aby raczył węzłem miłości ścisnąć i strzałą zranić nasze jeszcze twarde i niepokutujące serce. Amen. (C. d. n.)

---

# CZĘŚĆ HISTORYCZNA.

## Żywot św. Antoniego z Padwy.

(Ciąg dalszy.)

### 1224—1225.

Przy klasztorze w Montpellier znajdował się staw, w którym liczne żaby swem skrzeczeniem dokuczały zakonnikom wśród prac umysłowych i modlitw. O. Antoni wyszedł pewnego razu nad staw, przeżegnał go a do żab odezwał się w te słowa: możecie żyć w spokoju, ale

pod warunkiem jeśli milczeniu braciom przeszkadzać nie będziecie. I o dziwo! żaby odtąd przestały niepokoić braci zakonnych. Mieszkańcy montpellierscy, świadki tego cudu, nazwali ten staw stawem świętego Antoniego. R. 1224 na Wielkanoc miasto Montpellier było świadkiem jeszcze rzadszego zjawiska. O. Antoni miał kazanie w kosciele katedralnym wobec biskupa, księży i mnóstwa słuchaczy z uwagą śledzących słów wymownego kaznodziei. I oto nagle przerywa swoje kazanie. Przypomniał sobie, że w kościele własnym o tym samym czasie miał spełniać urząd kantora i zapomniał poprosić drugiego z braci o wyręczenie. I o cudo! Kiedy O. Antoni w milczeniu głębokim zostawał na ambonie w tej samej chwili jego osobę ujrzano nagle wśród braci w chórze śpiewającego. A kiedy skończył śpiewać znikł im z przed oczu. Słuchacze zaś kościoła katedralnego patrzą jak O. Antoni przerywa zachwycenie i dalej swoje prawi kazanie. Po kazaniu lud dowiedział się o wszystkiem. Bracia klasztorni chcieli się dowiedzieć, jakim sposobem O. Antoni pokazał się nagle w chórze i znikł. Słuchacze zaś kazania w kościele katedralnym zrozumieli przyczynę przerwy w kazaniu. Cud bilokacyi stał się głośnym a samych heretyków albigeńskich zdjęła bojaźń i podziw.

(Ciąg dalszy nastąpi).

## Chleb św. Antoniego Padewskiego.

(Dokończenie.)

Urzędnik rzuca przez pomyłkę przekaz bankowy na drodze publicznej razem z kartkami bez wartości. W kilkanaście godzin zaledwie spostrzega swój błąd. Przez ten czas setki ludzi i wozów przeszły przez miejsce, gdzie przekaz w kawałki podarty i rzucony został. Ufny jednak w pośrednictwo św. Antoniego czyni obietnicę na korzyść ubogich, udaje się z bijącem sercem na ono miejsce, i choć po długich poszukiwaniach, znajduje przecież kawałki podartego przekazu, klei razem i składa gdzie należało.

Zapewne żaden nałogowy złodziej nie czuje wyrzutów sumienia z przywłaszczonego mienia cudzego, a tem mniej cygan, któremu nawet przesąd ludowy wyznacza za jedyny cel życia włóczęgę i kradzież. A jednak święty Antoni i cygana sumienie porusza, obudza jego wyrzuty i zmusza do oddania cudzej własności, gdy jest proszony, a prośbę wspiera jałmużna, chleb dla ubogich. — Oto pewnej niezamożnej kobiecie skradła cyganka dwie monety po 10 franków (po 5 złr. w. a.). Upływa tak długi czas od wypadku, iż wszelkie poszukiwania ludzkie próżne, owszem śmieszne by się wydawały. Oswojona ze stratą, prawie zapominać o niej poczęła. Dolatuje jej atoli uszu wieść o nadzwyczajnych łaskach przez przyczynę świętego

Antoniego odbieranych. Odprawia tedy nowennę i łączy z nią obietnicę chleba dla ubogich. Jakoż ósmego dnia, gdy wracała z kościoła, zastępuje jej drogę pewna kobieta z twarzą starannie zakrytą, chwyta ją gwałtownie za ramię i mówi: ach jakże ty mię dręczysz, jak straszne sprawiasz mnie cierpienia! I gdy napadnięta jeszcze nie ochłonęła z przerażenia: idź, rzecze zagadkowa postać, idź znajdziesz pod drzwiami, a sama z pospiechem się oddala. Ileż było radości, gdy okradziona wróciwszy do siebie znalazła w rzeczy samej obie sztuki złota rzucone pod drzwiami domu. Podobnych wypadków bez liczby przytoczyć by można.

Lecz w innych przygodach życia, pomoc świętego Antoniego jeszcze cudowniej występuje. Właściciel np. winnicy zagrożony jest ruiną, bo nie ma kupca na wino, którem zapełnił swoją piwnicę. Zaledwie uczynił obietnicę na rzecz ubogich zaraz zbywa wino po cenie żądanej.

Innemu podobny zagraża upadek, gdy nie może sprzedać majątku, w czem jedyną widzi deskę ocalenia Obiecuje chleb dla ubogich i święty Antoni wyprowadza go z kłopotu.

Nawet grzeszników zaplątanych w długi przez nieporządne życie i grę w karty ocala św. Antoni od zguby doczesnej i wiecznej. Oto przed jednym kapłanem staje osoba starannie zakryta, by nie być poznaną, i tak opowiada historyę swego powrotu do Boga.

Od wielu lat, mówi nieznajoma, miałam nieszczęście żyć zdala od Boga. Już dwadzieścia siedm lat nie byłam do spowiedzi. W tym czasie byłam porwaną tak wielką do gry w karty namiętnością, iż brałam potajemnie mężowi znaczne sumy pieniędzy i przegrywałam. W ostatnim roku onego nieszezęsnego życia mego usłyszałam o cudach działanych przez św. Antoniego na korzyść tych, co obiecali chleb dla jego ubogich. Uderzyło mnie to opowiadanie i wywołało wielkie wyrzuty sumienia. Bo wiele grzechów, a szczególniej krzywda rodzinie wyrządzona, dręczyły mnie bardzo. Czynię tedy świętemu Cudotwórcy taką obietnicę: „jeśli mi dozwoli odzyskać pieniądze przegrane i da możność zwrócenia familii funduszu jej wydartego, uczynię rozbrat z grą w karty, dam znaczną sumę na chleb dla ubogich i do Boga się nawrócę“. Jakoż nocy następnej stają mi we śnie najwyraźniej trzy numera z loteryi klasycznej. Nabywam je zaraz i przy pierwszem ciągnieniu pada wygrana na wszystkie. Wygrywam właśnie taką sumę pieniędzy, jaka była potrzebna do spłacenia długu familijnego. Nie trzeba dodawać, iż córka marnotrawna wróciła do Boga, wychwala miłosierdzie Jego i dzielną przyczynę świętego Antoniego.

W innych potrzebach tak duszy, jak i ciała, również niezawodną odbierają pomoc ci, którzy w litości dla ubogich naśladują świętego ich

Opiekuna. Najstraszniejszemi dręczeni chorobami, stojący na progu śmierci, wracają do życia i zdrowia, gdy prośby ich wspiera jałmużna. Za wszystkich niech nam mówi list pisany przez pana Dymitra Korybuta Daszkiewicza. Córka tego pana, imieniem Marya, zapada na straszną chorobę, zapalenie błony mózgowej połączone z utratą wzroku. Zrozpaczony ojciec pod dniem 5. lutego 1894 obiecuje świętemu Antoniemu trzysta franków (150 złr. w. a.) na chleb dla ubogich, jeśli dziecko do zdrowia powróci. W kilka dni, bo 14. miesiąca i roku tak odpisuje pannie Bouffier *): „Stosownie do mej obietnicy z dnia 5-tego miesiąca uczynionej posyłam przy niniejszym liście 112 rubli (300 franków) na chleb dla ubogich św. Antoniego, jako dowód mojej wdzięczności za cudowne uzdrowienie mej córki dotkniętej zapaleniem błony mózgowej i łączę prośbę o zdrowie dla czworga mych dzieci, z których najmłodsza trzechletnia córeczka chora obecnie jest na szkarlatynę“.

Cuda miłosierdzia Bożego doznawane przez pośrednictwo św. Antoniego ożywiły z jednej strony cześć nadzwyczajną do tego Świętego, a z drugiej ofiarność niezmierną wzbudziły nawet w tych, którzy dotąd obojętnie spoglądali na nędzę bliźniego.

---

*) Patrz zeszyt wrześniowy.

Interes własny najlepiej podobno otwiera oczy na cierpienia drugiego. Wszędzie, gdzie odżyła cześć dla Ojca ubogich, posypały się też ofiary dla Jego protegowanych. Do jednej tylko skarbonki, przy sklepie p. Bouffier umieszczonej wpłynęło w roku 1894. 108.506 franków (czyli 54.253 złr. w. a.), z czego wszystkie przytułki dobroczynne, zakłady sierót i szpitale dyecezyi Tulońskiej obficie w chleb zaopatrzone zostały. Owszem misye między dzikimi i nieszczęśliwymi innych krajów, jak n. p. ofiary rzezi armeńskiej, *) z tego źródła znaczne wsparcia dostały.

---

## Chleb i cześć św. Antoniego w Polsce.

Święty Antoni Padewski w krajach polskich do ulubionych Świętych należy, pisze Przegląd katolicki 25. czerwca 1896. Nigdzie tyle kościołów, tyle ołtarzy lub obrazów ku Jego czci nie poświęcono. Niema prawie parafii i kościoła, gdzieby przynajmniej obraz Świętego, otoczony czcią wiernych nie istniał. A jakiż kraj na świecie tyloma, co nasz, poszczycić się może miejscami cudownemi, w których wota pokrywające ołtarze św. Antoniego świadczą o tem, że my Go w naszej czci wyszczególniamy, a zarazem że Święty mi-

*) O rzezi armeńskiej napiszemy później w Głosie św. Antoniego, gdy wszystkie dokumenta zbierzemy. Przypisek Redakcyi Głosu św. Antoniego z Padwy.

łością za miłość nam płaci, wypraszając nieprzeliczone łaski dla nas. Do tych słów warszawskiego Przeglądu katolickiego dodamy, że i u nas w Galicyi znacznie rozwija się jałmużna p. t. Chleb św. Antoniego.

W Besku u Sióstr Felicyanek, w Tarnowie u Sióstr Urszulanek, w Nisku, w Wieliczce u OO. Reformatów, we Lwowie, w Tarnowie u OO. Bernardynów itd. urządzono skrzynki obok ołtarza św. Antoniego na chleb dla ubogich i na zbieranie próśb pisanych, jak to się dzieje we Francyi lub we Włoszech. Biedni zatem, którzy korzystają z jałmużn za przyczyną świętego Cudotwórcy otrzymanych, powinni być wdzięczni Bogu i świętemu Antoniemu.

W Poznańskiem dzieło chleba św. Antoniego o wiele znaczniejsze od dwóch lat robi postępy, o czem świadczą broszurki miesięczne z księgarni katolickiej w Poznaniu p. t. Chleb świętego Antoniego wychodzące.

Im więcej będzie szczerego nabożeństwa do świętego Antoniego Padewskiego, im więcej okaże się gorliwości w szerzeniu czci Jego, tem łacniej rozstrzygnie się kwestya żebractwa. „Święty Antoni Padewski, któryś ongi sławą swoją z góry Rodecznickiej napełniał całą Polskę, który wszystkie miejsca, gdzie Ci cześć oddawano wyposażałeś dobrami spraw to i dziś w naszej biednej ojczyźnie. Obudź z letargu obojętnych


ŚW. ANTONI PADEWSKI

a pobożnym do Ciebie udzielaj skarbów duszy i ciała, Wynagradzaj obficie tych, co dla chwały Twojej hojnie wspierają ubogich. Niech miłosierdzia Bożego dostąpią za to, iż miłosierdzie świadczą sierotom, wdowom i wszelakiego rodzaju nędzarzom".

---

# Święty Antoni Padewski pomaga.

## I.

## Głodny i bogacz.

Zdarzenie prawdziwe.

Pewnego poranku wiele ludzi udało się do publicznego ogrodu by oddychać świeżem powietrzem. Na jednej z ławek usiadł młodzieniec liczący około 30 lat życia. Wkrótce wydobył kawał białego chleba i z apetytem go spożywał. Ptactwo u stóp jego zbierało okruszyny. Nadszedł jakiś pan i życzliwem okiem spojrzał na ubogiego robotnika spożywającego kawał suchego chleba. Nie dość na tem, zbliżył się do niego i powiada: co za piękny chleb, co za apetyt masz Pan! Młody robotnik podniósł oczy i rzekł: panie, ten chleb, to chleb św. Antoniego który dziś otrzymałem, od trzydziestu godzin nie miałem nic w ustach. A to dlaczego? zapytał ów bogaty pan. Oto przyczyna. Jestem rodem z *, ojciec mój umarł ze zmartwienia, gdyż padł ofiarę oszustwa handlowego. Ja jako typograf

(zecer) byłem zajęty w drukarni N. przez półtora roku. Posyłałem matce i siostrze z zarobku mego. Później zachorowałem, trzy miesiące leżałem w szpitalu, a w ciągu tego czasu kto inny zajął moje miejsce w drukarni. Gdy wyszedłem ze szpitalu blady, wycieńczony nie dostałem nigdzie zajęcia. Spałem pod mostem, a z głodu umierałem. Na dowód tego co mówię, oto masz pan papiery moje. Proszę czytać. Bogacz miał dobre, chrześcijańskie serce. I pyta się młodego typografa: czegożbyś żądał. „Och, odrzekł — gdybym miał choć 20 złr, pojechałbym do matki i siostry, przy nich wróciłoby mi zdrowie i mógłbym wziąść się do pracy. Ciężko mi żyć — ale ufam Bogu i świętemu Antoniemu. Zacząłem też nowennę do świętego Cudotwórcy“. Na te słowa zaprosił ów pan bogaty młodzieńca do siebie i wręczył mu znaczną jałmużnę. Jaka była jego radość, każdy to zrozumie. Tak to Bóg nie opuszcza nigdy tych, którzy w Nim pokładają nadzieję. Istnieje Opatrzność Boża. Święty Antoni karmi i jałmużny rozdaje!

## II.

## Św. Antoni pomaga w kłopocie.

Panna Kom... opowiadała następujący kłopot: Matka moja i ja nie mogłyśmy znaleść mieszkania odpowiedniego we Lwowie. W takim zakłopotaniu każe mi matka raz jeszcze iść na

wschód i na zachód, na północ i na południe i szukać mieszkania. Idę — bo matka kazała. Na ulicy westchnęłam do świętego Antoniego i odmówiłam Zdrowaś Marya. W tem przychodzi mi na myśl, że przed dwoma miesiącami było mieszkanie wolne przy ulicy*. Nie znałam tej nowej ulicy lwowskiej, i pytam się o nią przechodniów. Wskazano mi ją, a udawszy się tam znalazłam kamienicę i mieszkanie wcale odpowiedne, któreśmy z matką wynajęły. Świętemu Antoniemu zawdzięczam znalezienie mieszkania.

### III.

### Marynarz.

Pewien kapitan okrętu francuskiego przybył do Padwy, aby złożyć dzięki św. Antoniemu. Był on w pobliżu brzegów Afryki, gdy nagle powstała burza. Fale zaczęły rzucać okrętem, tak że z trudem wielkim śruba mogła pruć wzburzone wody. Naraz maszyna przestała działać, jedno z kół pękło, okręt stanął. Nie podobna było rozpuścić żagli, nie można było iść naprzód. Zatonięcie niechybne, śmierć prawie pewna. Wówczas pobożny kapitan wezwał publicznie pomocy św. Antoniego i obiecał odbyć pielgrzymkę do Padwy i złożyć ofiarę na Mszę świętą, — jeśli dozna ocalenia. Co się stało nie wiem, dość że śruba zaczęła się obracać i podążyłem wśród ciągłej burzy ku Marsylii i nawet o dzień wcześniej zawinąłem do przy-

stani. Tam zaraz okręt oddano do naprawy, a inspektorowie okrętu dziwili się, jak mogłem z tak zepsutym okrętem odbyć podróż z Marokko do Marsylii. Odpowiedziałem: i ja też nie wiem, tylko święty Antoni rozwiązał by tę sprawę. Wróciwszy do domu, opowiadał żonie całą grozę wypadku na morzu przerywając westchnieniami: „O święty Antoni, nigdy nie zapomnę o Tobie ilekroć będę w niebezpieczeństwie“. I ja też, dodała zacna małżonka która ze łzami słuchała opowiadania mężowskiego.

Niebawem w Padwie, u grobu Świętego duża woskowa świeca paliła się podczas Mszy świętej, której słuchał pobożny kapitan okrętowy.

(Le pain des pauvres r. 1894 str. 56—7).

## Na chleb św. Antoniego złożyli.

W Rzeszowie N. N. 3 złr., Marya Dobrowolska, Antoni Kurasa, Marya Nowotna z Podgórza, Witosławska ze Lwowa, Xawera Stojkiewicz, Franciszka Lewicka, Jadwiga T. ze Lwowa, Filipina Iwanowska ze Lwowa, Olimpia Łossowska z Rosyi, Regina Szewczyk z Krakowa, Jadwiga Tarnowska, Amalia Kuliczkowska, Marya Nodzyńska z Wieliczki, Mikołaj Stankiewicz z Korolówki, Aleksander Strzelbicki i N. N. ze Lwowa, X. Łaciak z Chochołowa po 1 złr.

Petronela Hanulowa, Helena Radziejowska i Emilia Wanda Podlaszecka z Przemyśla razem 1 złr. 20 ct. Honorata Bobrowska, U. W. ze Lwowa po 20 ct. B. B. ze Lwowa 30 centów.

Tomasz Liczba, Anna Záklińska z Pojłowa, Młyńska z Nowego Sącza, M. T. ze Lwowa, Antoni Ohrymowicz ze Zbaraża, Olimpia Silkiewiczówna ze Lwowa, Helena O.... z pod Krakowa, Apolonia Ziemiańska, X. Norbert Szukanowski, Dydyńska Julia z Jasionowa, Julianna Skorodyńska, Magdalena Michna, N. N. ze Lwowa, Teofil Cholewiński, Fabian Grudziński z Juryampola po koronie.

M. Hildebrandt z Królewskiej Huty 2 marki, Agnieszka Habraszka z Wilhelma Huty 5 marek, Franciszka Smolka z Wilhelma Huty 3 marki, Magdalena Dudek 3 marki, Pelagia Wodnik z Brema 3 marki, tercyarze z Brema 3 marki, Franciszka Malepna z Włoszakowiec 4 marki, Magdalena Mrozkowiak z Włoszakowiec 2 marki, Józefa Grześkowiak z Wijewa 1 markę, Adolf Szombara, Joanna Fudala, Eleonora Lipak, Antoni Schaffner razem 66 ct.

Władysława Bykiewicz z Dembna i M. Michalewska ze Lwowa po 1 złr. 10 centów. Ludmila Negrusz, Julia Kińska po koronie, Dworscy 75 ct. Zofia Zimmer i Marya Wojstarowicz po 20 ct. Gertruda Isakowiczowa ze Lwowa 1 złr. 40 ct.

Marya Makswald z Zakopanego 5 złr., Lubina Pawlas z Krakowa 3 złr. 50 centów. X. Michał Nalepa, proboszcz z Cerekwi w imieniu parafian 2 złr. 50 ct. X. M. N. K. 10 złr. W Rzeszowie na ręce O. Hipolita Śmiałowskiego trzy panie 11 złr. 50 ct. X. Piotr Rylski 3 złr., Fr. Adam Strutyński w Tarnowie 5 złr., K... S... ze Lwowa 3 złr., Aleksander Czaplicki 6 złr. 50 ct., Wawrzyniec Matyskiewicz ze Lwowa 5 złr., Rohm z Jarosławia 5 złr.

Ze skarbonki kościoła OO. Bernardynów obok ołtarza świętego Antoniego w dniach od 7. do 11. października 11 złr. 93 ct. Razem 122 złr. 82 ct.

Niech Bóg nagradza hojnych dobrodzieji za przyczyną św. Cudotwórcy.

---

## Z jałmużn korzystali.

W Rzeszowie 17 złr. 50 ct W Krakowie z rąk O. Hieronima Zmarza zakład brata Alberta 16 marek i koronę, dwaj zecerzy podupadli 4 marki, chory rzemieślnik 3 marki.

Ubodzy w Tarnowie 5 złr.

We Lwowie matka siedmiorga dzieci 5 złr., W. S... 2 złr. 50 ct., mechanik biedny na opłatę taks 10 rubli. Konferencya świętego Antoniego z Padwy dla ubogich rodzin 10 złr. i drugą razą 14 złr. 38 ct. M. D. wdowa z rodziną 4 złr., Mąkowska z dziatwą 5 złr.

Szumlańska z sześciorgiem dzieci 6 złr. Wuss... wdowa z córką chorą 5 złr., nauczyciel prywatny, chorowity K. W. H.... 2 złr.

W Krakowie za pośrednictwem Administracyi Czasu (2. września, 8. września, 19. września, 20. września 1896). F. I., biedny rzemieślnik 10 złr., nieszczęśliwi starcy z wnuczętami 10 złr., F. J. p raz drugi 5 złr., nieszczęśliwa rodzina 5 złr., podupadły obywatel 80 letni 5 złr., nieszczęśliwy kaleka, były litograf 5 złr.

Franc Tkaczyk, uboga wdowa w okolicy Tarnowa 5 złr. Razem 135 złr. 22 ct. i 10 rubli.

Ubodzy bądźcie wdzięczni Bogu, świętemu Antoniemu i dobroczyńcom.

## Polecenia.

Fabian Grodziński z Juryampola, Magdalena Dudek, Pelagia Wodnik, Franciszka Malepsza, Magdalena Moskowiak, Józefa Grześkowiak, Kajetan Adamczyk, L. I. Józef Kamiński, P. Rohm z Jarosławia i wielu innych polecają swoją sprawę, zdrowie, życie, zgon lub drogich im osób dusze zbłąkane opiece świętemu Cudotwórcy.

## Dziękczynienia zasyłają.

Agnieszka Habraszka, Franciszka Smolka, Kamila S. Ewa i Jędrzej S., Antonina Sikorska,

Magdalena Michna, W. Z. D. z Nowego Sącza, Wawrzyniec Matyskiewicz ze Lwowa, Marya Nodzyńska z Wieliczki, Stanisław Mohylski z Leżajska.

## Św. Wojciech.

W tym roku przypada dziewięćsetletnia rocznica męczeństwa św. Wojciecha, którego relikwie spoczywają w katedrze Gnieźnieńskiej.

## Składki.

I. Na pomnik dla św. Antoniego we Fradze.

W Rzeszowie p. Wiktorya Krogulska zebrała między czcicielami i czcicielkami świętego Antoniego z Padwy 12 złr. Między którymi p. Luśniakowa, p. Bartyszewska dały po 1 złr., p. Krogulska, p. Łukaszkiewicz, p. Anderkiewicz, p. Fiałkowska, p. Malec, p. Swożniowa dali po 1 koronie. Inni mniejsze złożyli datki. Wszystkim dobrodziejom Bóg zapłać.

II. Na rzecz Misyi w Ziemi swiętej.

O. Felicyan Fierek, gwardyan OO. Bernardynów w Przeworsku ze składek pomiędzy tamtejszym ludem 2 złr. Tercyarze w Samborze na ręce O. Duklana Jaworskiego, gwardyana OO. Bernardynów 5 złr.

Polecamy też na cel Misyi w Ziemi świętej

książeczkę naszą p. t. „Odczyt o Ziemi świętej“, miany w Czytelni katolickiej we Lwowie. Cena z przesyłką pocztową 23 ct.

III. Składki na budowę klasztoru i kościółka OO. Bernardynów we Fradze.

Ze sprzedaży książeczek o nieustającej Drodze Krzyżowej wpłynęło na rzecz budowy wspomnianej: z Brzeżan 1 złr. 50 ct., z Borszczowa 3 złr., z Hussakowa 25 ct., z Jarosławia 50 ct., z Kalwaryi Zebrzydowskiej 15 złr., z Kalisza 25 ct., z Krakowa u PP. Bernardynek 6 złr. 60 ct., od p. Pawlas 70 ct., z Krystynopola 1 złr. 50 ct., z Leżajska 22 złr. 50 ct., ze Lwowa 15 złr. 25 ct., u p. Maryi Śnieżnej 50 ct., z z Moderówki od ks. Sarny 1 złr. 45 ct., z Rudy Kochawiny 50 ct., z Rymanowa 1 złr. 50 ct., z Rzeszowa 2 złr. 20 ct., ze Sambora 5 złr., ze Sokala 1 złr., ze Suchy 10 ct., ze Stanisławowa 50 ct., z Tarnowa 5 złr., z Wicynia 50 ct., ze Zbaraża 5 złr. 25 ct. Razem 90 złr. 55 ct.

Tak więc nietylko Pan Jezus ma chwałę i cześć codzienną ze strony pobożnych obchodów Drogi Krzyżowej, nietylko korzystają dusze czyscowe z odpustów bogatych przywiązanych do obchodu stacyj Jerozolimskich, lecz nadto i gorliwe usiłowanie OO. Bernardynów w celu odbudowania klasztoru we Fradze z książeczek znacznego doznało wsparcia. Rozszerzajmy gor-

liwie nabożeństwo do Drogi Krzyżowej i nabywajmy tanie książeczki ilustrowane o tejże Drodze Krzyżowej, które zamawiać należy w Redakcyi Głosu św. Antoniego we Lwowie.

## Dzieło o Ziemi świętej.

Polecamy świeżo wyszłe dzieło o Ziemi świętej z dziewięcioma widokami i kartą geograficzną ozdobione. Każdy pobożny chrześcijanin, umiejący czytać, powinien to dzieło posiadać. Czasopisma nasze jakoto: Gazeta Kościelna, Czas, Gazeta Narodowa, Gazeta Lwowska, Kurenda ks. Biskupa z Tarnowa pochlebne o tem dziele dały sprawozdanie. Cena dzieła z przesyłką pocztową 3 złr. 75 ct. (wraz z Odczytem.) Zamówić można tylko w Redakcyi Głosu św. Antoniego z Padwy we Lwowie (w Klasztorze OO. Bernardynów).

## Uwaga.

Na intencye wszystkich poleceń do Opieki św. Antoniego odśpiewuje się we Lwowie co Wtorek po wotywie Si quaeris z modlitwą. — Drukować możemy tylko takie intencye i dziękczynienia, pod któremi wyraźne znajdujemy podpisy imion i nazwisk.

Wolno drukować za pozwoleniem Zwierzchności duchownej.

Z I. Związkowej drukarni we Lwowie ul. Lindego l. 4.

5. dać jałmużnę ubogim ilekroć za przyczyną św. Antoniego z Padwy odzyskali łaskę uproszoną;
6. donosić do „Głosu św. Antoniego“ o łaskach i dobrodziejstwach za przyczyną św. Antoniego z Padwy od Boga odebranych. Łaskę lub dobrodziejstwo ma zatwierdzić spowiednik lub inna wiarogodna osoba. Pisma takie przechowywać się będą w archiwum redakcyi;
7. spowiadać się i komunikować 13. czerwca lub w ciągu oktawy 13—20. czerwca.

## III. Warunki przyjęcia.

8. Chcący należeć do pobożnego stowarzyszenia św. Antoniego z Padwy, mają się zgłosić do Przewodników miejscowych, lub do Kierownika krajowego we Lwowie, podając czytelnie imię, nazwisko, miejsce zamieszkania i dyecezyę.
9. Wszyscy powinni wiernie spełniać obowiązki wyżej oznaczone.

## IV. Korzyści.

10. Stowarzyszeni od dnia przyjęcia mają korzyści co wtorku z 50 przeszło mszy w kościele św. Antoniego z Padwy w Rzymie odprawianych.
11. Stowarzyszeni mają udział we wszystkich modlitwach, zasługach położonych przez wiernych zakonników i zakonnice, podlegających władzy O. Jenerała zakonu.

**Uwaga.** Wszyscy kierownicy miejscowi są obowiązani co pół roku na arkuszach osobnych przesyłać do kierownika krajowego spisy członków nowo przybyłych.

# W Redakcyi Głosu św. Antoniego z Padwy

## można nabyć:

1. Najnowsze dzieło o „Palestynie“ za 3 zł. 50 ct. (6 marek pruskich.)
2. Pamiątka 400-letniego obchodu Bł. Jana z Dukli za koronę (lub markę).
3. Ceremoniał trzeciego zakonu obejmujący katechizm i inne sprawy tercyarskie. Cena 12 ct. (36 feników).
4. Dziewięciodniowe nabożeństwo do Bł. Jana z Dukli z obrazkiem. Cena 12 centów (36 feników).
5. Sposób słuchania Mszy świętej na cześć Bł. Jana z Dukli, oraz przeróżne modlitwy, z dwoma rycinami kielicha i ornatu Bł. Jana z Dukli. Cena 12 ct. (36 feników).
6. W kwestyi społecznej, czyli w sprawie III. Zakonu. Cena 8 ct. (24 feników).
7. Pobożne stowarzyszenie Drogi Krzyżowej z rycinami. Cena 12 ct. (36 feników).
8. Trzy upominki dla Braci OO. Bernardynów w sprawie historyi tego zakonu. Każdy upominek po koronie (lub marce).
9. Odczyt o Ziemi świętej. Cena 23 centów.